

GLOS ŚWIDNIKA

TYGODNIK ZAŁOGI WSK „PZL-ŚWIDNIK”

Nr 44 (978)

2 listopada 1989 r.

Cena 20 zł

MOŻE JUŻ Z POCZĄTKIEM ROKU

Ruszy produkcja „PUCHACZA”

Jesteśmy dopiero po wstępnych rozmowach z dyrekcją Przedsiębiorstwa Doświadczalno - Produkcyjnego Szybownictwa „PZL Bielsko” — powiedział dyrektor Zakładu Badawczo-Rozwojowego mgr inż. Mieczysław Majewski — trudno więc cokolwiek rozstrzygać definitywnie. Jednak jest duża szansa na rozpoczęcie z początkiem przyszłego roku w naszej wytwórni produkcji elementów dwumiejscowego, szkolnego szybowca SZD-50-3 „Puchacz”.

Podróż do Bielska, którą odbyliśmy na początku października miała na celu znalezienie pracy dla niewykorzystanych w pełni doskonałych laminatów, których wyszliśmy dla potrzeb produkcji laminatowych łopatek

wirnika nośnego śmigłowca W-3. Wyrób, jaki nam zaproponowano, to kadłub i usterzenie tylnie szybowca „Puchacz”. Skrzydła bielszczanie zostawili dla siebie. Wydaje się, że chcą oni po prostu specjalizować się w produkcji skrzydeł laminatowych, na których nawet w tej dziedzinie współpracę z partnerem zagranicznym, produkując skrzydła do francuskiego szybowca „Pegasus”.

Ale wracając do naszego udziału w wytwarzaniu „Puchacza”. Z 2000 roboczogodzin, których wymaga zbudowanie jednego egzemplarza szybowca nam przypadłaby w udziale połowa. O korzyściach finansowych można na razie powiedzieć tyle, że gotowy wyrób sprzedawany na Zachodzie w każdej ilości kosztuje od 20 do 25 tys. dolarów. Na temat rozliczeń między WSK i Bielskiem nie poczyniliśmy jeszcze konkretnych ustaleń.

W NUMERZE:

• JAKIE TAJEMNICE KRYJE LAS KRĘPIECKI •
W-260: ZLECENIA Z ZEW-NATRZ — KOŁO RATUNKOWE • CIEKAWA WYSTAWA • PROSTO Z MIASTA • UDANY SEZON WĘDKARSKI • ECHA SPORTOWEGO TYGODNIA • INFORMATOR

Jeśli chodzi o stopień skomplikowania konstrukcji — nie będzie ona dla naszych laminatorów żadną rewelacją, są bowiem przygotowani do wykonywania nawet bardziej skomplikowanych zespołów. Jedyną trudność może sprawić lakierowanie kadłuba i operacja — przeprowadzona będzie — przynajmniej na razie — w Bielsku.

W dłuższej perspektywie chcielibyśmy opanować nową dla nas technologię malowania „od foremnika” polegającą na jednoczesnym klejeniu i lakierowaniu kadłuba. Chcielibyśmy również rozszerzyć współpracę z Bielskiem na inne zespoły lub nawet typy szybowca. Byłoby to pożądane ze względu na ostatnią fazę przygotowywania nowej, dużej laminacji w naszym zakładzie. Na razie wielkość produkcji miałyby osiągnąć wartość mniej więcej 5 kadłubów miesięcznie.

(jmr)

Obradowała Rada Pracownicza

25 października na przedostatnim w tej kadencji posiedzeniu zebrała się Rada Pracownicza. Obrady skupiły się wokół 6 punktów. Na wstępie zebrania pozytywnie zaopiniowali zarządzenie Z-cy Dyrektora d/s Produkcji o utworzeniu Wydziału Laminatów (W-390). Umożliwi to wytworzenie nowych rozwiązań technicznych i organizacyjnych, pozwoli na seryjne wytwarzanie rozszerzonego asortymentu elementów konstrukcyjnych wykonanych z laminatów. Wydział wejdzie w skład struktury organizacyjnej Pionu Produkcji (NP) i będzie uruchamiany etapowo od 2 stycznia przyszłego roku. W początkowej fazie działalności W-390 realizować będzie wykonawstwo części i zespołów laminatowych równoległe z Oddziałem Wytwarzania Laminatów (OWL W-610), a po uzyskaniu zaprojektowanej zdolności produkcyjnej przejmie całkowicie produkcję łopatek i innych części z wyłączeniem łopatek wirnika nośnego do śmigłowca „Kania”. Wydział laminatów zlokalizowany będzie w adaptowanym na te potrzeby budynku B-125, który zostanie odpowiednio wyposażony w niezbędne urządzenia. Przewiduje się, że seryjną produkcję łopatek wydział podejmie w II kwartale przyszłego roku.

Z kolei Rada Pracownicza podjęła uchwałę w sprawie nowego cennika na najem kwater prywatnych i stawek pomocy finansowej pracownikom przedsiębiorstwa. Postanowiono — od 1 stycznia 1990 r. — zaprzestać wynajmu lokali, zwiększyć zaś dopłaty tym pracownikom, którzy korzystali z tego typu pomocy. Trzecim punktem obrad było zaopiniowanie proponowanych zmian kadrowych w przedsiębiorstwie. Zgłoszono do obsadzenia 5

stanowisk: w dziale ZEUS na — kierownika d/s operacyjnych zaproponowano inż. JERZEGO BARTOSZKA a na kierownika działu technicznego — inż. WOJCIECHA JABLONSKIEGO. W dziale KKO na kierownika działu kosztów i wynagrodzeń zaproponowano MARIĘ SZYCHOWICZ. W dziale TK na stanowisko kierownika działu eksploatacji z-toszono kandydaturę inż. ROMUALDA GABRIELĄ, zaś na stanowisko Głównego Technologa — inż. ANDRZEJA KO-

KCSKĘ. Po wysłuchaniu opinii i krótkiej dyskusji w tajnym głosowaniu Rada przyjęła powyższe kandydatury.

Z kolei rozpatrzone projekt zmian dotyczących struktury organizacyjnej Pionu Handlowego (NH). Dotychczasową nazwę stanowiska Zastępcy Dyrektora d/s Handlowo-Eksportowych zmieniono na Zastępcę Dyrektora d/s Handlowych (NH) a zakres jego zadań, obowiązków i uprawnień pozostał bez zmian. W skład pionu handlowego wejdą następujące komórki organizacyjne i stanowiska: Główny Specjalista d/s Gospodarki Materiałowej, któremu podlegają działy — Gospodarki Materiałowej, Zaopatrzenia Materiałowo-Technicznego, Kooperacji oraz Magazynów i Krajalni; Główny Specjalista d/s Sprzedaży i Obsługi Posprzedażnej, skupiający Dział Handlowy, który przejmie dotychczasowe zadania działów HZE, HZK oraz Sekcji HER, i Dział Obsługi Posprzedażnej i

(Dokończenie na str. 2)

Zmiany w składzie osobowym Plenum ZM ZSMP Powstały Rady Środowiskowe ZSMP

W miejskiej organizacji ZSMP „IDZIE NOWE”

14 września br. obradowało Plenum Zarządu Miejskiego ZSMP. W obradach uczestniczyli przedstawiciele władz wojewódzkich Związku z wiceprzewodniczącym ZW ZSMP do spraw organizacyjnych — Andrzejem Brodziakiem.

Zmieniono skład osobowy Plenum Zarządu Miejskiego. Znaleźli się w nim: Wiesław Kalita, Anna Miklus, Małgorzata Limek, Bożena Kuczyńska, Małgorzata Czapik, Zofia Golec, Jolanta Biskont-Drabik, Grażyna Bobowska, Piotr Wybrański, Wiesław Brzozowski, Adam Borowik, Jerzy Bytys, Henryk Świdnik i Andrzej Wojtyśiak.

Komisję Rewizyjną ZM ZSMP



Jest listopadowy dzień:
Wiem: niedługo odejść muszę od was
złote pszenice
i od was wiśniowe sady zielone
Z ciennej szyby małym błękitem
w gromnicy płomien
wiem że odejść jak barwnopióry
ptak
zapatrzony w sakrament natury
w poezje
drzew zbóż i traw

RYSZARD MILCZEWSKI — BRUN

KARTKA Z CZASÓW OKUPACJI

Jakie tajemnice kryje las krępiecki?

Prawie 45 lat mija od chwili gdy umilkły działa, a na niebie nie słychać warkotu nadlatujących bombowców. Nieopodal budowanego właśnie osiedla „BRZĘZINY II” rozciąga się krępiecki las, kryjący — jak się okazuje — wiele tajemnic okresu wojny i okupacji. O jednej z nich opowiedział mi mieszkający niedaleko osiedla — ANTONI NOWAK:

— Las krępiecki był w okresie wojny i okupacji hitlerowskiej miejscem masowych egzekucji więźniów obozu koncentracyjnego na Majdanku. Najczęściej przywożono tutaj ofiary gazowania w komorach gazowych lubelskiego obozu. W miejscu, w którym dziś stoi pomnik, wykopano potężny doł, o wymiarach dziesięciu basenów kąpielowych FKS „AVIA”. Zagazowanych, przywiezionych na przyczepach, wrzucano do tego dołu, polewano benzyną i podpalano. Ten bestialski „rytuał” hitlerowskich oprawców w ciągu

dnia powtarzał się kilkakrotnie. Resztę więźniów, wycieczonych głodem, prowadzono tutaj z Majdanka pieszo, wpędzano na świeżo wybudowaną kładkę, a ustawione nieopodal dwa karabiny maszynowe dokonywały śmiertelnej „żniwa”. Jako młody chłopak niejednokrotnie wraz z kolegami znajdowałem w krępieckim lesie ludzkie kości. Pomnik ofiar pomordowanych przez hitlerowców postawiono w latach sześćdziesiątych, zanim to jednak nastąpiło — jedynym świadectwem tamtych dni był wysoki kopczyk ziemi — symbol zbiorowej mogiły.

W lesie krępieckim — dodaje p. ANTONI NOWAK — Niemcy zamordowali także żołnierzy i oficerów Armii Krajowej. Ich masowa egzekucja (hitlerowcy zastąpili wówczas 40 osób) odbyła się na polu Stanisława Gągola. Wśród czterdziestu ofiar tego mordu nie było jednak dowódcy oddziału, którego Niemcy schwytali później i który zginął w obozie na Majdanku. Ciało jego pochowano po wojnie na cmentarzu przy ul. Lipowej.

Mord dokonany na czterdziestu żołnierzach i oficerach AK nie był jedynym, jakiego dopuścili się hitlerowcy. Miejscem, w którym kaźnie żołnierzy Armii Krajowej były na porządku dziennym — kończy swą opowieść p. Antoni — była krępiecka szkoła...

Kolejna karta z czasów okupacji została odkryta. Ile podobnych tajemnic kryje jeszcze w sobie krępiecki las, niemy świadek tamtych tragicznych wydarzeń?...

Marek Nowak

Wyborcy wyrazili swoją opinię

20 października był ostatnim dniem w którym członkowie Stronnictwa Demokratycznego mogli decydować w drodze referendum o ewentualnej zmianie nazwy Stronnictwa Demokratycznego na Polską Partię Demokratyczną. Po zakończeniu prac komisji d.s. referendum okazało się, że w Świdniku za zmianą głosowało 38 proc. uprawnionych, a na terenie województwa lubelskiego — 47 proc.

— Referendum przez nas przeprowadzone — powiedział przewodniczący Zakładowego Koła SD w WSK — ROMAN LIS — miało charakter sondażu opinii wśród członków Stronnictwa, i jako takie, zadanie swe spełniło. Decyzję ostateczną co do ewentualnej zmiany nazwy z SD na PPD, podejmie jednak Konwent Stronnictwa Demokratycznego, który zbierze się najprawdopodobniej na przełomie 1989 i 1990 r.

(man)



51-51

(man)

(Dokończenie ze str. 1)

Reklamacji (HRR). Ponadto w skład Pionu Handlowego wchodzi: Zakład Eksploatacyjny Usług Śmigłowcowych (ZEUS), Wydział Transportu i Spedycji (HT) oraz Dział Obsługi Administracyjno-Gospodarczej (HA), który jednak od 1 listopada wyłącza się z tego pionu i podporządkowuje się Z-cy Dyrektora d/s Inwestycji i Utrzymywania Ruchu.

Zmian organizacyjnych w Pionie Handlowym dokonuje się z uwzględnieniem wniosków wynikających z przeprowadzonego wcześniej przeglądu struktur organizacyjnych i analizy zatrudnienia poszczególnych służb oraz biorąc pod uwagę potrzebę efektywności gospodarowania przy zmniejszonym zatrudnieniu, a w szczególności na stanowiskach kierowniczych. Zmiany te obejmują ut-

tworzenie Działu Zaopatrzenia Materiałowo-Technicznego, m. in. poprzez połączenie Sekcji Zaopatrzenia w Wyroby Hutnictwa Żelaza i Stali z Sekcją Zaopatrzenia w Wyroby Metalowe, przy jednoczesnym wyodrębnieniu Sekcji Importu i Kooperacji Krajowej Materiałów i Wyrobów II i AN, likwidację stanowisk Zastępcy Kierownika Działu i Kierownika Sekcji w Działach: Kooperacji (HKO), Magazynów i Krajalni (HM). Uporządkowano także strukturę organizacyjną Wydziału Transportu i Spedycji (HT) i dostosowano ją do obecnych potrzeb. W szczególności z dotychczasowego Oddziału Transportu Samochodowego i Spedycji (HT-1) wyodrębniono sekcję d/s załadunków i rozładunków (HT-2), którą podporządkowano bezpośrednio kierownikowi HT.

owej oraz kultury fizycznej i sportu, prowadzenie działań zapobiegających właściwym warunkom socjalno-bytowej, współdziałaniem ze służbą zdrowia w zakresie zapewnienia pracownikom i ich rodzinom właściwej opieki zdrowotnej jak też rehabilitacji zawodowej, współpracę z terenowymi organami administracji państwowej.

Z Pionu Pracowniczego Dyrektorowi Przedsiębiorstwa podporządkowuje się Dział Spraw Osobowych (BSO) z włączeniem do niego Sekcją Analiz Społecznych (BAS), a także Redakcję Gazety Zakładowej i Radiowęźla (NR). Zastępcą Dyrektora d/s Technicznych sprawować będzie zwierzchnictwo nad Zespołem Szkół Technicznych łącznie z Warsztatami Szkolnymi a także Działem Szkolenia Zawodowego i Lotniczego.

Obradowała Rada Pracownicza

worzenie Działu Handlowego (HZE) powstałego w wyniku reorganizacji dotychczasowego Działu Sprzedaży Krajowej (HZK) i Działu Eksportu (HZE) oraz Sekcji Reklamy (HER). Dział Handlowy swoją działalnością obejmuje zakres zadań realizowanych dotychczas przez powyższe komórki i podejmuje działalność marketingową w rozszerzonym zakresie. W skład Działu Handlowego wchodzi: Biuro Eksportu do krajów I obszaru płatniczego (HZE-1), Biuro Eksportu do krajów II obszaru płatniczego (HZE-2), Biuro Marketingu, Rozliczeń Handlowych i Reklamy (HZE-3), oraz Biuro Sprzedaży Krajowej (HZE-4).

W dziale Obsługi Posprzedażnej i Reklamacji (HRR) likwiduje się Sekcję Obsługi Posprzedażnej Śmigłowców (HR-1), której funkcje przejmują Zespół Obsługi Posprzedażnej (HRR-1) oraz Brygada Mechaników (HRR-2), podporządkowane bezpośrednio Kierownikowi Działu.

W dziale Gospodarki Materiałowej (HGM) uporządkowano strukturę organizacyjną komórek, wyodrębniając m. in. stanowisko d/s komputeryzacji gospodarki materiałowej.

Poddano restrukturyzacji także

Zmieniono strukturę organizacyjną — w stosunku do bieżących potrzeb — Zakładu Eksploatacyjnego Usług Śmigłowcowych; likwidując jedno stanowisko kierownika sekcji. W dziale Obsługi Administracyjno-Gospodarczej (HA) zmieniono podział zadań, co umożliwiło zlikwidowanie jednego stanowiska kierowniczego.

W sumie reorganizacja pozwoli więc zmniejszyć zatrudnienie w Pionie o 14 pracowników umysłowych i 29 płatnych w systemie dywizyjnym.

Rada Pracownicza zatwierdziła w piątym punkcie obrad zarządzenie Dyrektora Naczelnego w sprawie likwidacji stanowiska Zastępcy Dyrektora d/s Pracowniczych oraz zmian w strukturze organizacyjnej przedsiębiorstwa. Od 1 grudnia 1989 likwiduje się stanowisko Z-cy Dyrektora d/s Pracowniczych (NSB). Przypisane zadania przejmują odpowiedni Zastępcy Dyrektora, którym przydzielono zwierzchnictwo nad nowo przyjętymi komórkami organizacyjnymi. I tak Zastępcą d/s Ekonomicznych przejmie zadania związane z inicjowaniem i realizowaniem polityki socjalnej, zatrudnieniowej i placowej, rozwijaniem działalności kulturalno-oświa-

zastępcą Dyrektora d/s Ekonomicznych kierować będzie Zastępca Usług Socjalnych (wcześniejszy Dział Socjalny) z Oddziałem Żywności Zbiorowego i Oddziałem Świadczeń Socjalnych oraz ośrodkami wczasowymi i kolonijnymi. Zakład ten przejmie symbol organizacyjny EUS. Podlegać mu będzie także Zakładowe Centrum Rekreacji i Sportu i Ośrodek Rehabilitacji Przemysłowej jako jedna służba o nazwie Ośrodek Rehabilitacji, Rekreacji i Sportu (ERS), kierowana przez Głównego Specjalistę. Wreszcie Z-ca Dyrektora d/s Ekonomicznych przejmie pieczę nad Zakładowym Domem Kultury łącznie z kinem i klubem młodzieżowym ISKRA, oraz sprawować będzie nadzór funkcjonalny nad Przychodnią Przyzakładową.

Od 1 grudnia br. rozwiązuje się Ośrodek Kształcenia i Informacji. Gabinet Metodyczny, dotychczas funkcjonujący w ramach BIK, przekazany będzie do dyspozycji i zagospodarowania Działowi Szkolenia Zawodowego i Lotniczego.

Rada Pracownicza zaakceptowała proponowane zmiany stwierdzając, że poprawi to system zarządzania i efektywność produkcji.

Następnie Dyrektor Jerzy Bojko wystąpił z propozycją udzielenia finansowego i materialnego wsparcia Towarzystwu dobroczynnemu im. błogosławionego brata Alberta, które rozciąga opiekę nad ludźmi umiłowymi, chorymi, biednymi czy odrzuconymi przez rodzinę. Pomoc ta — stwierdził Jerzy Bojko — sprawdzałaby się do przeznaczania na cele towarzyszące nie pieniądze lecz materiałów na kwotę ok. 2,3 mln złotych i wykonawstwa za 300 do 400 tys. złotych. Razem więc ok. 3 mln złotych. Rada jednogłośnie zaakceptowała wniosek.

Ostatni punkt posiedzenia poświęcono wolnym wnioskom. Dyrektor Przybylski mówił o indeksacji plac i wysiłkach przedsiębiorstwa zmierzających do wywiązania się z warunków nowej ustawy o indeksacji z jednej strony a oczekiwaniami pracownikami — z drugiej. Przybliżył wydatki zakładu, który w najbliższym czasie wypłaci ponad 1 miliard złotych na same pensje i wyrownania.

Przewodniczący Rady Pracowniczej — ZYGFRYD JUSZCZYŃSKI — zaproponował na zakończenie, aby zgromadzeni — niejako dla sondażu — podali, czy zamierzają kandydować w najbliższych wyborach do Rady Pracowniczej. Zdecydowana większość nie zamierza startować w wyborach. Przed wyborami odbędzie się jeszcze jedno robocze posiedzenie Rady Pracowniczej. Będzie ono miało miejsce w połowie listopada.

Notował: T. Wolski

Zabezpieczenie robót w wydziałach produkcyjnych

W-260:

ZLECENIA Z ZEWNĄTRZ-KOŁO RATUNKOWE?

W rozpoczętym cyklu artykułów z wydziałów produkcyjnych postaram znaleźć odpowiedź na następujące pytania. Chodzi o napelnianie robót w poszczególnych wydziałach, a więc czy jest w nich, czy nie ma pracy? Jako pierwszy — Wydział 260 — Wydział Obróbki Pokryciowej Produkcji Lotniczej.

Wizytę na wydziale rozpoczynam od budynku lakierni (popularnego „okrągłaka”). Mówią jej pracownicy:

LUDWIK BŁONSKI — Roboty w „okrągłaku” jest dosyć, myślę, że do końca bieżącego roku nie ma mowy o jakimkolwiek przestoju. Lakerujemy śmigłowce, a od czerwca — to jest od chwili gdy ruszyła produkcja przyczepki samochodowych — również przyczepki. Do czerwca br. robota szła „na styk”, nie było mowy o jej ciągłości...

STEFAN JURZYŃSKI — Jeden z podstawowych naszych kłopotów — to kadłuby śmigłowców. Wydział 550 „zdaje” je nam dopiero w końcu miesiąca. A to powoduje określony balagan, spóźnienie robót pod koniec miesiąca...

JÓZEF BORDZOL — Na wykonanie niektórych robót mamy zbyt małe normy czasowe. Na lakierowanie całego śmigłowca Mi-2, potrzeba na przykład 40-50 godzin. Norm czasowych nie można jednak podnieść, bowiem musi zostać zachowana zmienność produkcji. Poza tym, nie możemy pozwolić sobie na bylejaką, gdyż wymagania pod względem jakości wyrobu finalnego ze strony chociażby kontrahenta radzieckiego — wciąż rosną...

Wraz z towarzyszącym mi kierownikiem W-260 — Henrykiem Rudko opuszczamy „okrągłak” i wchodzimy do hali lakierni detalicznej. Tu lakeruje się detale śmigłowca. Na spotkanie wychodzą: Ryszard Karbowiak i Zenon Grzegorzewski — zastępcą kierownika wydziału.

Gdybym mógł dysponować pełnym składem osobowym na lakierni detalicznej — rozpoczął Ryszard Karbowiak — robota przez nas wykonywana byłaby dzisiaj na zakończeniu. Niestety — sporo osób przebywa na zwolnieniach lekarskich. A to powoduje określone kłopoty. Roboty przyjmujemy z wydziałów: Obróbki Mechanicznej i Montażu Lotniczych Zespołów Sterowania oraz Obróbki Plastikowej. O ile jednak pierwsi dostarczają do nas sporo detali do wykonania, o tyle W-400 — czyni to w niewielkim stopniu. Pomimo to nie mamy czasu na przestoje, robota wykonywana jest na bieżąco.

Z lakierni detalicznej odeszło ostatnio siedem osób — dodaje Zenon Grzegorzewski. Brygada, jaka pracuje w wydziale, musi pracować także za nich, inaczej — trudno mówić o dobrej kondycji działu. A na dziś sytuacja nie jest zbyt wesoła — wskazuje na pustawę regały. Robota się kończy — a co będzie dalej — nikt z nas nie wie...

Kilka kroków dalej — anodowania. Leszek Woźniak, zapytany o ciągłość produkcji, stwierdza otwarcie: — Nie narzekamy na nawal pracy. Wydział: 400 i 360 znacznie zmniejszyły produkcję. Przykład? Proszę bardzo: nie tak dawno jeden z wydziałów „zdał” nam wartość produkcyjną 30.000 godzin, dziś — jest to jedynie 22-23.000 godzin (o jedną trzecią mniej niż wspomnianą przez mnie wcześniej normą). Portfel zamówień „z zewnątrz” WSK również nie jest napelniony, więc sytuację trudno uznać za zadowalającą...

Piaskownia-polerownia. Mówi mistrz — Leszek Kłos: — Praktycznie — roboty u nas nie bra-

kuje. Ilość detali produkcyjnych do śmigłowca wprawdzie znacznie spada, ale my nie załamujemy rąk. Robimy obecnie sprężę do śmigłowca, przyjmując jednocześnie zlecenia z zewnątrz. I te roboty — zlecane nam na przykład przez PKP Lublin, EXBUD, „Energom” — ratują zarówno sytuację piaskowni-polerowni jak i całego przedsiębiorstwa. Takiego „napelnienia” robót, jakie istniało przy pełnej produkcji śmigłowca jednak nie ma.

Ostatni oddział W-260 — galvanizernia. Kilku pracowników pochylonych nad galwanicznymi wannami, wypielonymi po brzości trujących substancjami. Ze Zdzisławem Burek i Jakiem Doleckim, siadamy na ławie, w niewielkim pomieszczeniu. Od hali w której w uciążliwych dla zdrowia warunkach pracują ludzie, działu nas tylko drzwi.

W okresie urlopowym — przynajmniej Zdzisław Burek — napelnienie robót było mniejsze, teraz jest trochę robota. Sytuację ratują u nas zlecenia zewnętrzne, przynoszące spory zysk zakładowi.

Ludzie pracują tutaj — dodaje Jacek Dolecki — w wyjątkowo szkodliwych dla zdrowia warunkach. Wysokość obecnego „škodliwego” nie odpowiada absolutnie temu, co w galwanizerni widać, a sytuacja kadrowa u nas nie jest dobra. Niebawem na wcześniejsze emerytury odejdą stąd ludzie, którzy ukończyli już 57-59 lat życia, a z galwanizernią WSK związani są od 36-38 lat. Jeżeli więc Sejm PRL uchwali stosowną ustawę w kwestii wcześniejszego przechodzenia na emeryturę, ludzie ci odejdą na pewno. Wiadomo mi — ciągnie dalej — że większość pracowników dozoru będących w wieku przedemerytalnym — także nosi się, z zamiarem odejścia. Braki kadrowe, jakie w tym względzie wystąpią — trzeba będzie uzupełnić młodzieżą. A przecież w całej Polsce nie ma szkół, kształcącej przyszłych galwanizatorów. Sytuacja jest niewesoła...

Nie możemy również pominąć — przerywa Zdzisław Burek — zarobków pracujących tutaj osób. Obecnie nie przekraczają one 200.000 złotych miesięcznie, a przecież procesowi galwanizacji poddawane są na przykład głowice śmigłowca W-3 (każda z nich waży około 35 kg), przenoszone do wian galwanizacyjnych w rękach pracowników! Przestojów na galwanizerni ostatnio nie mamy, oddział WSK w Tomaszowie Lubelskim zapelnia nam robotę, to też do końca roku kalendarzowego nie będzie zahamowań w produkcji. Zamówienia płyną do nas ponadto z lubelskiej „Energom”, lubartowskiej „UNITRY”, zakładu doświadczalnego FSC w Starachowicach, „INSTALU” Lublin... Mamy więc pełne napelnienie robót, ale ciągle aktualne jest pytanie — co dalej?

Z wypowiedzi wynika, że w wydziale nie można narzekać na brak pracy. Chociaż na pewno sytuacja daleka jest od ideału. Zamówienia z zewnątrz ratują sytuację, ale ciągle aktualne jest pytanie: co dalej?

MAREK NOWAK

Pożegnanie poborowych

Tydzień temu w pomieszczeniach biura werbunku pożegnano grupę poborowych z WSK. Odrpawę z pracownikami zakładu prowadził kierownik biura naboru ROMAN MANKO. Młodzi powołani do odbycia służby wojskowej zadali sporo pytań. Interesowało ich sporo spraw — aktualny czasookres odbywania służby, częstotliwość wydawania urlopu i przepustek, życie kulturalne i sportowe w jednostkach, zasady powrotu do zakładu...

Odcinający do wojska wraz z innymi kolegami pracownik NSO BERNARD WARYSAK powiedział:

— Frydkiem mundur żołnierski z tym przeświadczeniem że trzeba bronić ojczyzny, gdy zajdzie taka potrzeba. Sądzę, że służba w wojsku minie szybko i znowu powrócę do WSK. Pracuję w zakładzie od niedawna, od września tego roku. Zatrudniłem się w straży przemysłowej i praca w tej jednostce spodobała mi się. Jest to już coś na pograniczu z wojskiem — praca w kuchni, miszura... A ponieważ lubię być w ciągłym ruchu wcale mi to nie przeszkadzało! Co niektórzy koledzy Bernarda mieli jednak odmienne zdanie. Twierdzili, że lubią wojsko owszem ale tylko na... dekadzie. Bywa i tak!

(k)



Królewska gra

Fot.: archiwum

Parada cen

Do wysokich cen żywności przyzwyczajaliśmy się, choć trudno przywyknąć i akceptować ciągle ich zmiany. Najbardziej dyskutuje się i krytykuje właśnie ceny żywności, gdyż jeść musimy na co dzień. Rządziej chyba wchodzimy do sklepów z artykułami przemysłowymi, za to gdy widzimy cenowe przeboje częściej uginają się nam nasze nogi. Chciałbym podzielić się z Czytelnikami swoimi spostrzeżeniami.

Ja nie mam tak dużych potrzeb i nie gotuję zupy na zapas, ale może ktoś chciałby kupić 40-litrowy garnek z pokrywką w komplecie?

Proszę bardzo. Jest do nabycia w sklepie „Kłos” za 45.000 złotych. Chcąc wypocząć na łonie natury polecamy 4-osobowy namiot produkcji NRD. Mimo, że po sezonie, cena przebojowa — 1.700.000 złotych. Po wypożyczeniu należy zabrać się za jakieś praktyczne zajęcie i na przykład odmalować ścianę w mieszkaniu. Jest czym, bo farba emulsyjna w ciągłej sprzedaży. 15-litrowe opakowanie kosztuje 59.650 złotych. Obawiam się, że na skromne M-3 jedna puszka to za mało, dwie za dużo a mniejszych nie ma. No ale gdy pokonało się już trud i mieszkanko mamy jak nowe to trzeba by się umyć.

Polecam mydelko „Polleny” za 1100 złotych a do włosów niemiecki szampon w litrowej butelce za 16.900 złotych. Odpocznijmy słuchając muzyki z radiomagnetofonu „Wilga” produkcji ZRK Kaspzak, pod warunkiem, że wysuplamy z trzosa ćwierć miliona złotych. Na milionowego „Kondora” stać nas nie będzie.

Skromniejszym portfelom polecam korek do butli na wino za jedyne 35 złotych, ciagle tanie ścierki za 190 zł lub pastę bezbarwną do butów za 96 złotych. Ceny przystępne, a towary jakże praktyczne. I ciagle są jeszcze na półkach!

(t)

JESIENNE OBRAZKI

Prosto z miasta

Żółty, jesienny pejzaż miasta nasza nostalgia. Życie pulsuje znacznie wolniej, pogoda zaczyna kapryścić i odstania miejsca, które szpecą. A jest ich sporo.

Ot choćby zarta już doszczętnie reklama „PSS Spole” na głównej ścianie wieżowca Przy restauracji Relavia. Rok temu jaśniała jeszcze pełnym blaskiem, obecnie malowidło to wygląda makabrycznie. A skoro już o malowaniu piszę. Nie tak dawno odmalowano budynek Zespołu Szkół Technicznych. Półżółto farbę owsem — ale tylko z frontu. Szkoła od strony lotniska nadal w szarym, smutnym kolorze. Roziaśniają szkolne mury co prawda od czasu do czasu uczniowskie „malunki” — hasła, hasła, rytmowanki i inne bohomyzy, a to między innymi dlatego właśnie, że „ktoś” jak widać spartaczył robotę, wykonał ją w połowie i...spasował.

W kalendarzu już listopad i wątpliwa to sprawa, że w tym miesiącu zostanie dokonane malowanie szkoły. Nadal strasznie niebezpieczne miejsce przy Zakładowym Domu Kultury. Powstało w związku z budową nitki ciepłowniczej do internatu. Ludzie omijając ten niebezpieczny odcinek wychodzą nadal na połowę jezdni, na której szaleją co niektórzy posiadacze pojazdów mechanicznych, a zwłaszcza zamieszcowi.

Pisaliśmy już o tej sprawie kilka tygodni temu. Groch o ścianę!

W kilku rejonach miasta stoją już od roku puste kioski „Ruch”, „Brdne i poobijane, oblepione szczytkami afiszów i hasel wyborczych /podobno klej jest tak mocny, że papieru nie da się zdezdzeć — przyp. aut./ — wyglądają niczym strachy na wróble.

Być może, że znieśie ich z powierzchni ziemi tornado ale całe szczęście że tajfun nie nawiedza miasta. A jeszcze kilka spraw. Zdało by się znowu pomalować na błoto zardziejące schody na karkołomnym pasażu handlowym przy ul. 1 Maja. Deszcze i błoto zrobiły swoje.

Na temat odnowienia wiaduktu kolejowego, oświetlenia Przejść wyłaliśmy już morze atramentu. I w tej sprawie cisza. Sucha trawa odstąpiła pobocza torowisk. Tam również pełna rupieci. Przysypie ich niebawem śnieg ale przecież nie o to chodzi. Tych kilka „jesiennych obrazków” podajemy pod rozwagę zainteresowanym służbom miejskim. Może wszystko sprawnie uda się już załatwić ale niektóre z nich nie wymagają „głótkowania.

ARS

W LISTOPADZIE NA EKRANIE KINA „LOT”

„SZKLANA PUŁAPKA” i znane powtórki

W listopadzie na ekranach kina „Lot” Szklana pułapka i znane powtórki. Na długie jesienne powtórki listopadowy repertuar kina lot nie kusi zbyt wiele ale też i nie zniechęca. 7 filmów amerykańskich, 4 polskie, dwa francuskie oraz po jednym filmie produkcji NRD, ZSRR, Kanady i CHRL powinny przyciągnąć do kina miłośników X muzu.

Przebojem listopada będzie niewątpliwie „Szklana pułapka” w reżyserii Johna McTiernana. Latem br. film ten cieszył się wielkim powodzeniem w lubelskim „Kosmosie”. „Koniki” buszujący w podcieniach budynku kina żądali za bilet od 2,5 do 3 tysięcy złotych i znajdowali nabywców. Bo też przyciągnęli nowojorskiego „gliniarza” walczącego z bandą niesamowitych łobuzów są naprawdę trapiące. W filmie tym jest wiele dramatycznych scen, nie brak kpín i zdrowego humoru.

Bohater / Bruce Willis / stawia w be.pardonowym pojedynku z rzemieślnikami przede wszystkim na inteligencję, a dopiero w odpowiednim momencie na siłę mięśni. Film uchodzi za przeboj sezonu filmowego 89' i trzeba go koniecznie zobaczyć. W listopadzie warto obejrzeć również w naszym kinie „Konsula”, w reżyserii Mirosława Borka. Twórca filmu powierzył główną rolę Piotrowi Fronczewskiemu, któremu towarzyszą m. innymi Maria Pakulnis. Jest to historia oparta na autentycznych wydarzeniach, opowieść o słynnym przestępcy, który przez dłuższy czas podawał się za konsula. Jego perypetie są niezłą zabawą dla widzów, a akcja filmu toczy się wartko.

Filmowy hit wszechczasów „Przełaz z wiatrem” /USA-1939/

w/g powieści Margaret Mitchell, reż. David Seleznik — grają V. Leigh i C. Gable — przyp. aut. wyświetlany będzie w świdnickim kinie już chyba po raz szósty. Grano go w „Dodku”, na seansach w „Iskrze”, na licznych akademiach i jeszcze przy wielu innych okazjach, a mimo to cieszy się wciąż niesłabnącym powodzeniem. Inne filmowe powtórki, które ujrzymy w „Locie” to „INDIANA JONES”, „PIRAMIDA I „CZUŁE SŁOWKA”.

Nie zapomniano i o młodych widzach. Wprawdając do repertuaru kina w listopadzie „BLISKE SPOTKANIA Z WESOŁYM DIA-BŁEM”. W filmie tym tylko diabe-

tek Piszczalka zapożyczony jest od Kornela Makuszyńskiego. Cała reszta filmu jest utworem reżysera. Cała rzecz w tym, że mamrocący bez przerwy sympatyczny diabełek zepchnięty został na drugi plan, a na pierwszym widzimy kalekiego chłopca Bli, którego wózek z najrozmaitszymi urządzeniami pozostaje główną atrakcją filmu.

Oczywiście kalectwo, nawet na końcu uleczone nie może być zabawą, dlatego też mimo wysiłków całej ekipy chłopiec pozostaje postacią raczej dramatyczną. Jest to innymi słowy film o chłopcu — inwalidzie momentami śmieszny ale także i głęboko refleksyjny.

ARSIK

Bądź filatelistą!

— Jest taki okres w życiu prawie każdego chłopca, kiedy zbiera znaczki pocztowe. Kupuje na pocztę, odkleja z listów, wymienia w szkole na przerwach z kolegami. Często oddaje zagraniczne na mniej zniszczone — polskie, bardziej na mniej zniszczo-

ne, choć nie zawsze cenne. — Tak reklamują swoją działalność członkowie Młodzieżowego Koła Filatelistycznego, działającego przy Zakładowym Domu Kultury. Spotkania koła odbywają się w każdy wtorek, od 17.00 do 19.00.

(t)

Kronika tygodnia

Plan kształtowania placu w przedsiębiorstwie na najbliższy okres przedstawił zarząd zastępcą dyrektora do spraw ekonomicznych mgr Witold Przybylski.

Zreorganizowano pion handlowy WSK.

Odbyło się plenium ZM ZSMP. Nastąpiły zmiany personalne, wybrano kilka rad środowiskowych.

Siatkarze Avii rozpoczęli sezon.

Uzupełnień drzewostanu i krzewostanu dokonywano w Ośrodku Rekreatywno-Wypoczynkowym FKS Avia.

W Świdniku gościła delegacja radnych z Urzędu Miejskiego Łowicza w Bulgarii.

(k)

ECHA 30-LECIA ZST

Ciekawa wystawa

Mocnym akcentem jubileuszu 30-lecia Zespołu Szkół Technicznych była wystawa dyplomowa uczniów. Zorganizowano ją w sali gimnastycznej umieszczając ponad 150 ekspozycji. Na pierwszym planie umieszczono dwa efektowne modele śmigłowca „Sokół”.

W gablotach znalazły się między innymi — „Wykres FE-C” — praca Marka Andrzejewskiego i Artura Losia — konsultant Grażyna Boguszewska oraz podświetlany „Układ okresowy pierwiastków — praca Tomasza Krasnosa, Artura Kowalczyka i

Buśko — konsultant Tadeusz Paterek. Inne ciekawe prace dyplomowe to niewątpliwie — „Promy kosmiczne — transport przyszłości” — autorzy: Ireneusz Szymoniuk i Cezary Błaszczak, konsultant — Jan Rosiak; „Przyrządy diagnostyczne do pomiaru tętna i temperatury ciała” — Grzegorz Plaska i Artur Kokoszka — konsultacja Tade-

usz Paterek, a także „Wydłużacz kości Wagnera” — autorstwa: Marek Wiczeorek i Tomasz Wójtowicz — konsultant Barbara Krystofik (nagroda w Wojewódzkim Turnieju Młodych Mi-strzów Techniki).

Na wystawie pokazano także słynny „Światłowodowy oświetlacz medyczny”, który wykonali Grzegorz Sirdak i Mirosław Bortacki przy konsultacji mgr Zbigniewa Rudnickiego. Ta praca jak powszechnie wiadomo została wysoko oceniona na wystawie sprzętu medycznego w dalekiej Hawanie.

Przyciągały również okoliczne puchary i statuetki sportowe. Ale był to już inny rozdział wystawy. Zwiędzając wystawę dowiedzieliśmy się po cichu, że młodzi uczniowie ZST pracują już intensywnie nad nowymi rewelacyjnymi urządzeniami.

Tak trzymać!

(k)

Reporter zanotował

TEGO JESZCZE NIE BYŁO!

TELEFON REDAKCYJNY DZWONI...

Papierosy na sztuki (Yugo) w cenie 120 złotych sprzedawano w kiosku usytuowanym przy końcu ulicy Sławińskiego) vis a vis przystanku PKS i pawilonu owocow-warzywnego). No cóż? Z papierosami jak widać też kłopoty!

MIASTO PEŁNE LIŚCI!

Zielony Świdnik — do takiej nazwy miasta przyzwyczajaliśmy się od lat. I nie bez kozery. Wiosną i latem miasto tonie w zieleni. Jesienią natomiast — żółknie! Na placach, jezdniach i chodnikach leżą stopy liści. Spadają gęsto z klonów, buków, kaskadów... Jeśli jest sucho — pól biedy, jeśli mrok i przymrozki to już gorzej.

W połowie października jak okiem rzucić w mieście ścielił się dywan żółtych liści. A mioty gospodarzy domów stały gdzieś w kątach!

(k)

Grzyb na ścianie

„Jawi się co roku jesienią (gdy zaczynają grzać kaloryfery) w mieszkaniu przy ulicy Waryńskiego 10/11. W pokojach przebywa trójka małych dzieci. Lokatorka interweniowała w tej sprawie w biurze spółdzielni przy ulicy Sławińskiego 25. Jak do tej pory — groch o ścianę mimo obietnic wyższych urzędników.

Ta sytuacja trwa już trzy lata! A jeśli tak to z załatwieniem jej zwlekać już dłużej nie można. Pachnie po prostu — skandalem!

(m)

Zawody o „największego drapieźnika”

Współpraca z PGRyb.

Udany sezon wędkarzy

Zawodami o największego drapieźnika (i puchar prezesa), które odbyły się w miejscowości Dubienka — Horodlo nad Bugiem zakończyli wędkarze świdniccy tegorocznego sezonu.

Puchar zdobył JÓZEF STANISŁAWSKI (3,99 kg), na II miejscu uplasował się STANISŁAW TKACZYK, a III zdobył JÓZEF BODZOŁ. W tych ciekawych zawodach trzy szczipaki złowili KRZYSZTOF DRAG (największy ważył 1,91 kg). Nieco mniejszego RYSZARD KOLANECKI. Wśród juniorów zwyciężył SŁAWOMIR SZYMANEK. Ogółem złowiono 21 szczipaków o wadze ponad 35 kg. O tegorocznych wójach wędkarzy WSK rozmawiałem z prezesem koła PZW przy WSK WACŁAWEM SZURYGĄ.

— Jaki to był sezon?

O wiele lepszy aniżeli zeszłoroczny! Zorganizowaliśmy 15 wyjazdów. Frekwencja na każdej wyjeździe na 100%! Największe wzięcie ma nadal rzeka Bug. Wyjeżdżaliśmy także w okolice Sobiboru, wędkowaliśmy w Krylowie, były zawody spławikowe nad Tyśmienicą. Indywidualnie członkowie naszego koła odwiedzali też licznie — zbiorniki wodne. Łowili ryby w Bialskich Mostach, Mytycznem, Zahajkach i Podedwórze.

Jedźdźli także nad jezioro Wytyczne. Można ich było także spotkać nad Zalewem Zemborskim.

— Z jakim skutkiem?

Latem brały leszcze i karpie, jesienią zaś — szczipaki! Najlepszym wędkarzem w tym roku był chyba jednak MARIAN CIENIUCH Wracał zawsze z pełną siatką i tryskał humorem. Dobrze wiodło się tego roku także nad wodą WITOLDOWI GUTOWSKIEMU. Ostatni wyciągnął z wody 5-cio kilogramową rybę.

(Dokończenie na str. 4)

GŁOS SPORTOWY

Wszystko wskazuje na to, że kryzys w jedenastce podopiecznych M. KOSTANIAKA i K. SZEFLERA powoli mija. Po zwycięstwie na własnym boisku z Zelmerem Rzeszów kolejne dwa punkty zdobyli nasi piłkarze w meczu wyjazdowym z Granatem Skarżysko. A jeszcze nie tak dawno co niektórzy kibice widzieli już los futbolistów w czarnych kolorach.

Do końca jesiennej rundy rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo III ligi pozostało jeszcze trzy kolejki. A w rozkładzie jazdy naszych piłkarzy dwa mecze u siebie (z Błękitnymi Kielce i Wisłą Puławy) oraz wyjazdowy z Cracovią. Bądźmy dobrej myśli!

Siatkarze Avii przed premierą! Inauguracja rozgrywek ligowych o mistrzostwo II ligi odbędzie się 4 i 5 listopada. Na początek dwa mecze wyjazdowe ze Stocznowcem i AZS-em Słupsk.

Kilka dni temu siatkarze Avii wygrali turniej w Lublinie z udziałem Górnika Łęczna i Stali Stalowa Wola. Z sąsiadami zza miedzy podopieczni trenera M. Rzędzickiego wygrali 2:1, a ze Stalą Stalowa Wola 2:0. Wszystko wskazuje na to, że trzon drużyny stanowią będą — KOSTANIAK, S. KUREK, STEFANOWICZ, LEMIESZEK, GRZEGORCZYK i MISZTAŁ. A jeśli złotoniebiescy grać

będą na dwóch rozgrywających w rachubę wchodzi oczywiście M. KOWAL. Są to jedynie nasze przypuszczenia bowiem na parkiecie decydujący głos należy do trenera. Nie zobaczymy w nowym sezonie ligowym pod siatką Dobrzyńskiego. Siatkarz ten wyjechał prawdopodobnie na „dłuższą” do RFN. Występ siatkarzy świdnickich już za kilka dni. Trzymamy kciuki!

Piłkarze LKS Świdniczanka przegrali w Nałęczowie



LIGA GRA!

Fot.: archiwum

BEZBRAMKOWY REMIS...

...piłkarzy LKS Świdniczanka z Traweną nie satysfakcjonował kibiców. W drugiej połowie meczu chłopcy z Turystycznej mieli młodzieżaka przewagę nad przeciwnikiem. Napastnicy drużyny gospodarzy strzelali jednak bardzo niecelnie, nawet z najbliższej odległości. Poważnej kontuzji nogi doznał czołowy snajper świdnickiej jedenastki — KRZYSZTOF KONDRATOWICZ.

Kalejdoskop sportowy

TRZY KOLEJKI ROZGRYWEK...

...mają jeszcze przed sobą w jesiennej rundzie o mistrzostwo III ligi piłkarze Avii. Dwa mecze u siebie, z Błękitnymi Kielce i Wisłą Puławy i jeden wyjazdowy z Cracovią. Łatwo nie będzie!

ANDRZEJ SKWARCZYŃSKI W GWARDII CHELM?

Wielkiego pecha miał Andrzej Skwarczyński. W meczu z Zelmerem Rzeszów grał tylko... 7 minut! (Dostał bowiem kontuzję — przyp. aut.). Ten sympatyczny piłkarz zasilił nabawem Gwardię Chełm. Powód? Do wojna marsz!

Mamy jednak nadzieję, że po ukończeniu służby wojskowej zamelduje się znowu w Avii. Czekamy!

DOBRY SEZON WOJTKA DOROBY!

Udany sezon miał popularny rajdowiec świdnicki Avii Wojtek Doroba. Obronił tytuł Mistrza Polski w rajdach obserwowanych i wicemistrza Krajów Socjalistycznych. Gratulujemy!

(kk)

Zawody o „największego drapieżnika“

Współpraca z PGRyB.

Udany sezon wędkarzy

(Dokończenie ze str. 3)

— Jak na razie ciepły październik, czy nie za wcześnie kończyć sezonu?

Odciekajmy owszem kończymy ale jedną, dwie wycieczki nad wodę chyba jeszcze zorganizujemy!

— A zimą?

Wędkować będziemy pod lodem! Nad jeziorem Dratów. Wielu bowiem u nas w kole zwolenników połowów podlodowych.

— Będą zajęcia świetlicowe? Dla członków sekcji młodzieżowej, Przefrocza i filmy, poznawanie regulaminu PZW, jednym słowem sporo wiedzy o wędkowaniu. Młodych do naszej sekcji — przybaw!

— Zakupicie nowy sprzęt? Owszem! Będą drobne zakupy. Kilka materaków i śpiworów, dwie wędkę wyczynowe i coś z literatury. O pontonach nie wspominać. I drogie i trudno dostępne w sklepach.

— Jak wypadła kadra wędkarska koła?

Nieźle! Składa się nadal z pięciu zawodników. Seniorzy to: MAREK MUC, BOGDAN HUCZUK i KRZYSZTOF TYNIECKI, juniorzy — DAWID KORCZYŃSKI i MI-

2:5! Jak do tej pory miejscowa jedenastka o wdzięcznej nazwie Cisy nie sprawiała kłopotu chłopcom z Turystycznej. Jesienią tego roku role się odwróciły. Przyczyną porażki naszego zespołu był w pewnym sensie brak w składzie kontuzjowanego, bramkostrzelnego KONDRATOWICZA. Ostatnia kontuzja wyeliminowała na pewien czas z gry tego utalentowanego piłkarza. Po jego powrocie do zespołu będzie na pewno — lepiej!

(kk)

OGLĄDAJCIE 4 LISTOPADA „RAMBIT“

Szkoła Podstawowa Nr 4 najlepsza w wojewódzkim współzawodnictwie szkół podstawowych

W wojewódzkim współzawodnictwie sportowym szkół podstawowych za rok szkolny 1988/89, o którym szerzej pisaliśmy w 42 numerze „Głosu Świdnika”, najlepszą okazała się świdnicka Szkoła Podstawowa nr 4, wyprzedzając: SP nr 6 z Puław oraz Szkoły Podstawowe: nr 38, 30 21 i 20 (z Lublina). Szkoła Podstawowa nr 1 w Świdniku zajęła we współzawodnictwie dziesiątą, a SP nr 3 — trzynastą miejscę.

Zwycięstwo — powiedział w rozmowie telefonicznej dyrektor SP nr 4 — mgr Augustyn Górka — spowodowało, że zostaliśmy wytypowani na jednego z uczestników ogólnopolskiego teleturnieju pn.: „RAMBIT”, organizowanego przez Ośrodek TVP Łódź. Przed kamerami wystąpimy w sobotę, 4 listopada, starając się także rozreklamować tą drogą szerszej świdnicką WSK.

Dziękujemy, gratulujemy już odniesionego sukcesu i życzymy powodzenia w teleturnieju!

(man)

Informator GŁOSU

KINO „LOT“

- 3 listopada — Między ustami a brzegiem pucharu — pol. — godz. 17.00 (od lat 15); — Jak to się robi w Chicago — USA — godz. 19.15 (od lat 18).
- 4 listopada — Między ustami a brzegiem pucharu — pol. — godz. 17.00; — Fatalne zauroczenie — USA — godz. 19.15;
- 5 listopada — Poranek — pol. — godz. 12.00 — Tajemnica spalonego domu — Kanada — godz. 15.00 (bo-); — Między ustami a brzegiem pucharu — pol. — godz. 17.00 — Fatalne zauroczenie — USA — godz. 19.15;
- 6 listopada — Fatalne zauroczenie — USA — godz. 17.00;
- 7 listopada — Karatecy z Kanionu Żółtej Rzeki — chiń. — godz. 17.00 (od lat 15) — Fatalne zauroczenie — USA — godz. 19.15 (od lat 18);
- 8 listopada — Karatecy z Kanionu Żółtej Rzeki — chiń. — godz. 17.00 (od lat 15) — Fatalne zauroczenie — USA — godz. 19.15 (od lat 18);
- FATALNE ZAURACZENIE — USA — 1987 — Reż. Adrian Lyne.

Modnym problemem jest wierność małżeńska i trwałość rodziny, które przeżywają swój renesans na pod-

zu obaw przed AIDS. Film nie ma żadnego związku z tą chorobą, natomiast wpisuje się w aktualny temat, autorzy nie wahali się nawet zmieni- zakończenia (pierwotnie ta trzecia popeliła samobójstwo, a Dan był oskarżony o zbrodnię) i znakomicie prowadzą akcję z wolną przechodzą od sielanki i trójkątnej melodramatu do horroru z cytatem z klasycznego „Widma” Cluozotta na końcu. Skutki szaleńczej przygody, początkowo banalne stają się w końcu dreszczowa katastrofa, a myśl o zabójstwie legnie się w głowach widzów zanim pada z ekranu.

Oczywiście można łatwo odkryć szwy tej umoralniającej i dydaktycznej, a zarazem pełnej napięcia historii, ale nie przeszkadza to atrakcyjności: świetni aktorzy Michael Douglas w zupełnie innej roli aniżeli w filmie „Miłość, szmaragd i krokodyl”, zdjęcia, muzyka i bezbłędna reżyseria (na przykład montaż poszukiwania córki i jazda na kolejkę górskiej) składają się na kolejny przebieg, i jeszcze coś. Nowy Jork to społecznie i obyczajowo pełniejsze niż w wielu filmach.

ZAKŁADOWY DOM KULTURY

4-5 listopada — Spotkania z kulturą — Filmy video-dziecięce, młodzieżowe i dla dorosłych;

gry komputerowe (Sala widowiskowa ZDK — sobota, godz. 9.00 — niedziela godz. 14.00);

6-8 listopada — Dzieje Polski Niepodległej — Wystawa literatury — godz. 9.00 — 20.00.

FKS „AVIA“

4 listopada — Klasa okręgowa — Avia II — Trawena Milejów — godz. 10.00;

5 listopada — III liga piłkarska Avia — Błękitni (Kielce), godz. 11.00 (stadion FKS Avia) Liga makroregionalna juniorów — Podlasie - Avia. (k)

PODZIĘKOWANIE I PRZYPOMNIENIE

Stowarzyszenie chorych na cukrzycę wyraża podziękowania Wydziałowi Handlu w Świdniku, PSS „Spolem” i Gminnej Spółdzielni za umożliwienie osobom chorym na cukrzycę zakupu niezbędnych w diecie wyrobów mięsnych poza kolejnością. Jednocześnie przypominamy, że w każdy pierwszy wtorek miesiąca w sklepie „Marysieńka” i trzeci wtorek miesiąca w popularnej „Garmażerze” sprzedawane są wyroby mięsne dla osób chorych na cukrzycę i pozostających na diecie.

„Głos Świdnika” — Tygodnik Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku. Redaguje zespół w składzie: JERZY JURAK (redaktor naczelny), Andrzej BARYŁA, Anna KONOPKA, Marek NOWAK, Jan NAJZUR, Mieczysław KRUK (redaktor techniczny), Irena WIERZCHOS (sekretarz redakcji), Tomasz WOLSKI, korekta: Zofia ZAJAC. Adres redakcji: 21-045 Świdnik, ul. Przerodników Pracy 1, tel. centrala 120-61 (wewn. red. 51-51 i 52-52), rozgłośni 51-52. Druk: Drukarnia Zakładowa „PZL-Świdnik”, Świdnik, ul. Przerodników Pracy 1 — zam. 1599 z dnia 09.10.23 — 3000 szt. B-4

Rozmawiał i notował: MK